

Dziś jestem graczem, kiedyś było inaczej
 Wtedy też byłem, wczuj się, żeby nie robić wypaczeń
 Wtedy byłem chłopaczek, co dziś dotąd zaszedł
 Myślałem - jak to to tym idiotom wytłumaczę
 Ci nieomylni byli w grupie silni
 Dziś mam ich w dupie, bo nie kupię ich opinii
 A ten tekst byłby kiedyś jak ten tekst z kombosów
 Dziś mówię - zrób mi miejsce i się posuń
 Pomyśl! Myślałem co powiedzą ziomy
 Dziś wiedzą - mogą mi polerować mikrofony
 Raperzy, co jak każdy upadł, to leży
 Mogliby być tutaj i trzymać mój zeszyt
 To wszystko. Towarzystwo opiniotwórcze, kurczę!
 Nie wyszło, tak chcieli płynąć na tym nurcie
 Trzeba być kumatym i nic poza tym
 I tak wyszło, pozdrowienia z Warszawy, szmaty!

Ale dziś nieważne co myślisz o mnie ty
 Przed siebie patrzę. Bardzo dobrze wiem gdzie iść
 Moi ludzie także. Musimy tutaj być
 Na zawsze w rap grze

Kilku czuje respekt, bo mnie znają jeszcze
 Z czasów jazdy na desce, choć już dawno nie jeżdżę
 To piękne czasy, a ty nie trać czasu
 To nie są żadne podteksty na Molestę
 Widok tych mord, jak wydawałem "S.P.O.R.T."
 To było coś jak rytualny mord, [?]
 Teraz to samo, wiedziałem, że tak będzie
 Pojechałem bardzo, przez gardło to nie przejdzie
 Ci pacjenci są na mnie cięci
 Wiem, ale jestem przed nimi hen dziś
 Chcą mnie zniechęcić, żebym nie pędził, bo to śwędzi
 Wybacz! Tego nie da się odkręcić
 Tak bywa! Teraz spływaj, ja nagrywam
 Nie wytrzymasz tego, dwa-zero-dycha, zdychaj
 Teraz już nikt i nic mnie nie zatrzyma
 Mam misję i ambicje, ruszyła machina

Ale dziś nieważne co myślisz o mnie ty
 Przed siebie patrzę. Bardzo dobrze wiem gdzie iść
 Moi ludzie także. Musimy tutaj być
 Na zawsze w rap grze

Ty, to jest chyba prawdziwa wolność Tedasa
 Skoro mogę tak pierdolnąć w tych czasach, aaa
 To nie napis WWO, to nie napis WWA
 Co się gapisz? WWR - Wjebany w Rap
 Chcesz do klubu wejść? Weź nie próbuj, ej
 Wiesz, że tak, jak wcześniej nie ma wolnych miejsc
 I wiesz, że jeżdżę, niejedno zbezczeszcze jeszcze
 I możesz mieć tą pewność, choć na pewno nie chcesz
 Ja wiem już, że nie muszę udowadniać
 I nie możesz się ustrzec, w tym jest cała magia
 Jeden wariant, jeden front, jeden wariat
 Jeden ziom, joł, jednoosobowa armia

Ale dziś nieważne co myślisz o mnie ty
Przed siebie patrzę. Bardzo dobrze wiem gdzie iść
Moi ludzie także. Musimy tutaj być
Na zawsze w rap grze